Cena numeru 1 złoty

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, CZWARTEK, 17 STYCZNIA 1946 R. Nr 17 (209)

POLSKA SZERMIERZEM POKOJU

Przemówienie ministra Rzymowskiego na plenum Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych

LONDYN (BBC). Na wczorajszym posiedzeniu popołudniowym Walnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemawiał minister spraw zagranicznych Polski — Wincenty Rzymowski. Min. Rzymowski rozpoczął swe przemówienie od odczytania tekstu uchwały Krajowej Rady Narodowej, powzięte podczas debaty nad zagadnieniami polityki zagranicznej. W uchwale tej Krajowa Rada Narodowa pozdrawia wszystkie miłujące pokój narody w imieniu 23 milionów żyjących i 6 milionów wymordowanych podczas wojny Polaków i życzy Organizacji Narodów Zjednoczonych powodzenia w pracy".

Stworzymy nowy świat

Min. Rzymowski powiedział następnie: „Stoimy wobec dwóch możliwości — albo pozwolimy na to, aby owocne wyniki dotychczasowej pracy zostały obrócone w niwecz przez siły rozpętanego faszyzmu, albo rozpoczniemy budowę nowego, lepszego świata. Narody dokonały już wyboru — chcą żyć w pokoju, pomyślności i pracować owocnie".

Dalej min. Rzymowski powiedział: „Wiele rzeczy nas dzieli, ale nieporównanie więcej rzeczy nas łączy. Różnice ras, narodowości, dawne spory i podejrzenia maleją w obliczu wspólnej chęci, aby żyć i tworzyć nowy świat". „Celem naszym jest postęp społeczny nie na drodze krwawych rewolucji, lecz na drodze planowej przebudowy. Pokój może zapanować pod następującymi warunkami: 1. Faszyzm musi być całkowicie zniszczony i musi zapanować pełna demokracja. 2. Musi istnieć ścisła współpraca wielkich mocarstw w dziedzinie międzynarodowej. 3. Wszelkie planowanie musi być dokonywane w skali międzynarodowej, celem wyrównania poziomu cywilizacji i przyspieszenia rozwoju zacofanych krajów.

Faszyzm musi być zniszczony

Faszyzm z jego bestialstwem musi być całkowicie wytępiony — ciągnął dalej min. Rzymowski. Znamy go dobrze z jego Oświęcimiem i Majdankiem. Kroczymy po ruinach Warszawy, pod którymi spoczywają szczątki naszych najlepszych synów. Wasi zmarli padli na polach bitew, dla naszych śmierć była wyzwoleniem od męczeństwa.

Faszyzm żyje jeszcze w chaosie i rozstroju, w zakamarkach trustów i karteli, gra na zwłokę i czeka na odpowiednią chwilę, aby znów podnieść głowę".

Dalej min. Rzymowski przestrzegał przed odrodzeniem się zgubnych wpływów na politykę różnych państw, jak to miało miejsce po wojnie światowej, gdy dano Niemcom możność odbudowania swego przemysłu, który skolei finansował hitleryzm. Trzeba usunąć wszelkie możliwości takiej odbudowy".

Narodziny nowej demokracji

„Narodziła się nowa, pełna demokracja, a jej treść krystalizuje się obecnie, mówił dalej min. Rzymowski.

Wizja przyszłej ludzkości opiera się na dwóch dążeniach — jedne narody tworzą nowe możliwości poszanowania godności ludzkiej i rozwoju moralności, inne zmierzają do celu na fali wyższego rozwoju przemysłowego. W chwili obecnej oba te strumienie odchylają się od siebie, a czasem są sobie nawet wrogie. Ale Organizacja Narodów Zjednoczonych pogodzi te różnice, owoce jej działalności już są widoczne.

Pokój jest niepodzielny, a w przyszłości zapanuje idea, że i dobrobyt jest niepodzielny. Jest to zadaniem Rady Gospodarczej i Społecznej, aby przeprowadzić równy podział dochodu społecznego i sprawiedliwy rozdział bogactw naturalnych. Zniszczone przez wojnę kraje potrzebują nie wsparcia, lecz pomocy dla odbudowy. Pomoc okazywana tym krajom podyktowana jest polityką rozumu, zarówno jak polityką serca".

Na zakończenie min. Rzymowski powiedział — „Narody Zjednoczone mogą być pewne lojalnych i ofiarnych wysiłków Polski w kierunku ustabilizowania pokoju i owocnej współpracy pokojowej".

Przestarzały system płac

Opublikowaliśmy ostatnimi czasy kilka listów naszych Czytelników robotniczych w sposób dosadny poddających krytyce obecny system płac, w szczególności system premiowania tak zwanymi punktami, wydawanymi w naturze. W ciągu ostatnich tygodni liczba listów naszych czytelników napływających do redakcji, a poświęconych właśnie tej sprawie zwiększyła się. Zwłaszcza wiele skarg przeciwko obecnemu systemowi premiowania punktami wypłacanymi w naturze napływa z fabryk mniejszych i średnich.

Na co żalą się robotnicy?

Przede wszystkim na to, że wartość towarów wydawanych na punkty premiowe jest w każdej fabryce inna i w ten sposób umowa zbiorowa, która miała ustalić jednolite zarobki dla wszystkich robotników została w ten sposób podważona. Za tą samą robotę przy takiej samej wydajności pracy, robotnicy w jednych fabrykach zarabiają niekiedy 2 razy a nawet 3 razy więcej niż w innych fabrykach. Jest to i nie sprawiedliwe, i nie słuszne, i sprzeczne z założeniami umowy zbiorowej, która ma przecież ustalać jednolite płace w całym przemyśle.

Robotnicy skarżą się dalej w swych listach do redakcji na straszliwy wyzysk jakiemu są poddani ze strony różnych pijawek spekulanckich i szabrowników, którzy masowo skupują towary wydawane robotnikom na punkty, dyktują takie ceny jakie są im wygodne i łupią w ten sposób robotników. Można sądząc z listów napływających do naszej redakcji bez wielkiej omyłki stwierdzić, że od trzeciej części do z górą połowy faktycznej wartości premii, którą państwo daje robotnikom za ofiarną, wydajną pracę trafia dzięki obecnemu systemowi płac do rąk spekulantów. Poza tym sprzedaż towarów otrzymanych na premie przez robotników zwłaszcza gdy na ten towar jest mniejszy popyt na rynku, zabiera robotnikom moc czasu, zamienia ich w pewnej mierze na handlarzy i na niektóre słabsze elementy wpływa demoralizująco.

W listach, które napływały do redakcji, nasi czytelnicy zwracali nam uwagę, że jeśli dziś w przemyśle dosyć rozpowszechnionym zjawiskiem są kradzieże popełniane przez pracowników to jedną z przyczyn tego zjawiska jest uwikłanie poszczególnych robotników w sidła przez zorganizowane szajki spekulantów skupujących towary punktowe i będących jednocześnie paserami towarów kradzionych.

Liczne głosy naszych czytelników narzekających na niesprawiedliwość obecnego systemu premiowania punktami towarowymi świadczą o tym, że ten system przeżył się zapewne. Będzie o wiele sprawiedliwiej i słuszniej jeśli każdy robotnik otrzyma całą swoją płacę i całą swoją zasłużoną za wydajną pracę premie w pieniądzach.

Naszym zdaniem czas już najwyższy, aby sprawą zmiany systemu płac zajęły się Związki Zawodowe. Oczywiście zmiana systemu płac nie powinna w najmniejszej mierze uszczuplić ogólnego zarobku klasy robotniczej. Nie uszczuplając ogólnego zarobku robotników należy usunąć niesprawiedliwości, które mają miejsce obecnie, kiedy robotnik pracujący w jakiejś fabryce dziewiarskiej, a wyrabiający powiedzmy 20 punktów miesięcznie ma z towarów punktowych kilka tysięcy złotych, gdy robotnik „Wi-My" wyrabiający te same 20 punktów ma z towarów punktowych kilkaset złotych.

Czas zrewidować obecny przestarzały niesprawiedliwy system płac.

Edward Uzdański.

Ratyfikacja traktatu radziecko-polskiego

MOSKWA. (PAP Agencja Tass donosi, że Prezydium Najwyższej Rady Związku Radzieckiego ratyfikowało traktat zawarty pomiędzy Związkiem Radzieckim a Republiką Polską w Moskwie 16 sierpnia 1945 r. w sprawie granicy polsko-radzieckiej.

Oświadczenie prez. Trumana

w sprawie baz na Pacyfiku

WASZYNGTON. (PAP). — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza utrzymać kontrolę nad wszystkimi wyspami na Pacyfiku, które posiadają znaczenie dla bezpieczeństwa USA. Rząd Stanów Zjednoczonych starać się będzie, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych przyznała mu powiernictwo nad tymi wyspami. Stany Zjednoczone wespół z innymi aliantami będą utrzymywały wspólne interesy na innych wyspach, nie należących uprzednio do Japonii. Nie zostało jeszcze ustalone, jakie wyspy obejmie zarząd powierniczy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Plenarne posiedzenie Wydziału Wykonawczego

Komisji Centralnej Związków Zawodowych

WARSZAWA. (PAP). — Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych zwołuje na dzień 20 i 21 stycznia 1946 r. o godz. 10-ej rano, w gmachu Komisji Centralnej, Al. Przyjaciół 9, plenarne posiedzenie wydziału wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych, z udziałem przewodniczących i sekretarzy generalnych zarządów głównych związków zawodowych oraz przewodniczących okręgowych komisji związków zawodowych.

Porządek dzienny przewiduje następujące referaty: 1) płace robotników i pracowników umysłowych (referuje sekretarz generalny KCZZ ob. Rusinek). 2) polityka aprowizacyjna (referuje sekretarz KCZZ ob. Sokorski). 3) tanie mieszkania robotnicze (referuje zast. przewodn. KCZZ ob. Szcześniak). 4) odbudowa Ziem Zachodnich (referuje przewodn. KC ZZ ob. Witaszewski).

Robotnicy angielscy protestują

przeciw wzrostowi ruchu faszystowskiego

Londyn (Tass). Dziennik „Daily Worker" zamieszcza kopię listu, przesłanego premierowi Attlee przez 460 lotników zakwaterowanych w Norfolk.

Autorzy listu piszą — „Dopuszczenie do tego, aby faszyzm ponownie zaczął się rozwijać w Europie, a w szczególności w Anglii, oznacza zdradę wobec pamięci mężczyzn, kobiet i dzieci, którzy zginęli w czasie wojny.

Jeżeli istniejące prawa nie wystarczą, aby zdusić [illegible] ruch faszystowski w zarodku, to jest rzeczą konieczną bezzwłocznie uchwalić nowe prawa i zastosować jak najszybciej odpowiednie środki".

Ponadto wpłynęły rezolucje protestu przeciwko tolerowaniu aktywizacji ruchu faszystowskiego od robotników Narodowego Związku Samochodowego w Pert, od robotnic fabryk włókienniczych w Brokveil i wielu innych.

Komunikat

Niniejszym zawiadamiamy, że w czwartek dnia 17 stycznia rb. o godz. 15 m. 30 w Centralnym Domu Kultury Robotniczej przy ul. Piotrkowskiej Nr 243 odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie Zarządów Związków i Rad Zakładowych przemysłów łódzkich z następującym porządkiem obrad:

1) 19 stycznia rocznica przepędzenia okupanta
2) Ustawa o unarodowieniu przemysłu
3) Sytuacja w przemyśle
4) Sprawy organizacyjne
5) Wnioski

Ze względu na ważność spraw prosimy o punktualne i obowiązkowe przybycie. Delegaci biorący udział w posiedzeniu muszą być zaopatrzeni w pisemne mandaty swoich organizacyj.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych
w Łodzi

W kilku wierszach

W Rumunii powstało nowe stronnictwo polityczne pod nazwą Narodowa Partia Ludowa. Przewodniczącym partii został M. Constantinescu, sekretarzem — prof. Michał Dragomirescu. Do centralnego komitetu weszli również: minister zdrowia publicznego prof. Bogdasar, minister spraw narodowościowych Vladescu Basosa, minister propagandy prof. Petre Constantinescu, profesor Savulescu i inni.

***

Agencja Reutera donosi, że na gmach ambasady hiszpańskiej w Havanie rzucono bombę. Sprawców zamachu nie ujęto.

***

W Waszyngtonie podano urzędowo do wiadomości, że konferencja amerykańska w sprawie znajdującego się na półkuli zachodniej majątku niemieckiego, wartości 500 milionów dolarów, odbędzie się w przyszłym miesiącu. Większość tej sumy prawdopodobnie zostanie podzielona pomiędzy republiki amerykańskie tytułem odszkodowań.

***

Naczelnik wydziału dla przestawienia przemysłu na produkcję pokojową Snyder oświadczył, że Stany Zjednoczone wyślą do Europy w ciągu stycznia 1.500.000 ton węgla.

***

Agencja Reutera donosi z Madrytu, że korespondent dziennika londyńskiego „News Chronicle", Desa, otrzymał rozkaz opuszczenia Hiszpanii w ciągu 5 dni. Naczelny dyrektor hiszpańskiego urzędu bezpieczeństwa, Martinez, oświadczył, że Desa fałszywie poinformował brytyjską opinię publiczną o walkach z partyzantami w okolicach Madrytu.

***

W Wenecji rozpoczął się proces przeciwko b. wiceministrowi marynarki w neofaszystowskim rządzie Mussoliniego, Perriniemu, oskarżonemu o współpracę z Niemcami.

***

Agencja Tass donosi, że w mieście Volos żandarmeria otworzyła ogień do uczestników wiecu, na którym przemawiał przywódca partii komunistycznej Zachariadis. Trzy osoby zostały zabite, w tym 11-letni chłopiec. 15 osób zostało rannych. W mieście Volos wybuchł strajk protestacyjny. KC EAM zwołał w Atenach wiec protestacyjny przeciwko ostatnim atakom terroru w Volos, Cavalla, Salonikach i różnych miejscowościach Grecji.

***

Zastępca sekretarza stanu Acheson, oświadczył na konferencji prasowej że sprawa wykonania przez Bułgarię postanowień konferencji moskiewskiej nie posunęła się naprzód mimo pobytu w Sofii zastępcy komisarza ludowego spraw zagr. Z. S. R. R. Wyszyńskiego i podróży przedstawicieli rządu bułgarskiego do Moskwy.

***

Agencja Reutera donosi, iż emir Transjordanii, Abdullah przybędzie do Londynu przed końcem stycznia, celem omawiania z rządem brytyjskim sprawy uznania niepodległości Transjordanii.

***

Strajk 200 tysięcy robotników elektrotechnicznych w firmach „General Electric Westinghouse" i „General Motor Plants" w 16 stanach USA, rozpoczął się we wtorek dnia 15 stycznia b. r.

ALBANIA—REPUBLIKĄ LUDOWĄ

10 stycznia br. Zgromadzenie Narodowe w Tiranie ogłosiło Albanię — republiką. Albańczycy, którzy byli jednym z pierwszych narodów podbitych i uciemiężonych przez faszyzm — oświadczyli się za demokratyczną republikańską formą rządów. Przejęli w swoje ręce wszelkie pozycje gospodarcze kraju — i jak pokazuje rozwój wypadków, nie mają wcale zamiaru zrezygnować ze swoich słusznych postulatów i dążeń.

Albania przed ostatnią wojną była marionetką w rękach międzynarodowego kapitału, który opanował albańskie źródło oleju ziemnego, przędzalnie jedwabiu, złoża asfaltowe i fabryki tytoniu — a więc całe bogactwo słabo rozwiniętego przemysłowo kraju. Albania była do pewnego stopnia folwarkiem ostatniego marionetkowego króla Achmeda Zogu, którego łączyło z narodem to, że mógł wyciskać z ludzi olbrzymie fundusze na utrzymanie reakcyjnego aparatu policyjnego, na utrzymywanie zauszników własnego wspaniałego dworu. Wystarczy powiedzieć, że koszt budowy ostatniego pałacu królewskiego przewyższył dwukrotnie jednoroczny budżet państwa...

Król Achmed Zogu łatwą ręką rozdzielał na prawo i lewo koncesje kapitalistom zagranicznym, był ich utrzymankiem, a oni ze swej strony pomagali mu utrzymać się na arenie międzynarodowej. Uciemiężenie ludu albańskiego leżało zarówno w interesie nielicznej kamaryli reakcyjnej, jak w interesie zainteresowanych w albańskich źródłach oleju i złoża asfaltu spekulantów. Polityka wewnętrzna króla i jego kliki sprowadzała się do jątrzenia i rozpalania wśród ludów i szczepów zamieszkujących Albanię — nienawiści religijnych i rasowych. Sprowadzała się do utrzymywania ludu na jak najniższym poziomie kultury, albowiem słabość ludu, jak zresztą zawsze i wszędzie, była gwarancją reakcyjnej dyktatury.

W kwietniu 1939 roku Albania zaprzedana i zdradzona z góry stała się częścią składową „Imperium Romanum" Mussoliniego. Okupacja kraju przez faszyzm włoski była przygotowana w porozumieniu z kamaryllą dworską.

Okres okupacji włoskiej w Albanii, a potem wspólnej okupacji włosko-niemieckiej od r. 1941-go — był okresem niespotykanego okrucieństwa i barbarzyństwa. Albańczycy, kochający wolność i coraz bardziej uświadamiający się w duchu demokratycznym, już po kwietniu 1939 r. zaczęli organizować ruch wyzwoleńczy. Małe, drobne początkowo oddziałki partyzanckie, ukrywające się w niedostępnych okolicach górskich wzrosły na sile z chwilą wybuchu wojny włosko-greckiej, w czasie której Grecy sukcesy swoje zawdzięczali w poważnym stopniu działalności dywersji albańskiej na tyłach frontu.

Walka wyzwoleńcza w całej pełni rozgorzała w Albanii po powstaniu pierwszych oddziałów „brygad proletariackich" Tita w Jugosławii. Przez cały czas walk wyzwoleńczych narodów jugosłowiańskich — Albańczycy pozostawali z nimi w ścisłej współpracy.

Już w okresie walk wyzwoleńczych Albańczycy stanęli na gruncie demokracji ludowej. Naród albański, uświadomiwszy sobie komu za wdzięcza swą niewolę, zjednoczył się. Grekokatolicy, katolicy i muzułmanie utworzyli wspólny Front Narodowo - Demokratyczny, który poprowadził naród do zwycięstwa. Egzekutywą Frontu stał się Komitet Antyfaszystowski z dr Niszani i Enverem Hodżą, dzisiejszym prezydentem republiki na czele. Front Narodowo-Demokratyczny zwyciężył niedawno w wyborach do Zgromadzenia Narodowego.

Naród albański przeszedł zwycięsko wojnę, odzyskał niepodległość i po raz pierwszy w historii będzie decydował o swym losie. Naród albański potrafi dowieść swego prawa do wolności i swej niezłomnej woli trwania przy ustroju demokratycznym, tłumiąc w zarodku zakusy reakcji, która w pierwszych miesiącach po wojnie usiłowała zorganizować pucz zbrojny. Zamach zorganizowany przez kapitał międzynarodowy, używający Achmeda Zogu, jako parawanu spalił się na panewce.

Albańczycy zabierają się powoli do odbudowy dziesiątków miejscowości zniszczonych przez faszyzm. Odbudowę utrudnia niezwykłe wyniszczenie środków komunikacyjnych, brak mostów, jak również dewastacja szos i dróg na terenach górzystych. Ogromnym zadaniem rządu albańskiego jest zorganizowanie zaaprowizowania mieszkańców na terenach odległych od morza. Jest to tym bardziej trudne zadanie, że Albania nie była nigdy samowystarczalna. Zbiory albańskie wystarczały przed wojną zaledwie na 9 miesięcy w roku. Resztę trzeba było pokryć importem. W roku bieżącym zaprowiantowanie Albanii jest podwójnie trudne ze względu na trwającą bez przerwy przez ubiegłe lato suszę.

Niemniej Albańczycy są dobrej myśli. Rozwijają swe życie społeczne i polityczne. Organizują w swym kraju Związki Zawodowe, Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowe i t. p. Patrząc spokojnie w przyszłość oparci o przyjaźń Jugosławi i demokracji Bałkańskiej nie dają się sprowokować ani na chwilę wybrykami faszystów z granicy greckiej.

Ostatnia wiadomość z Tirany, stolicy Albanii, donosząca o ogłoszeniu republiki — jest odpowiedzią ludu albańskiego na zakusy reakcyjne w stosunku do tego kraju.

Plw.

Wieści z całego kraju

URUCHOMIENIE WYTWÓRNI DOMÓW SERYJNYCH

W Gorzowie uruchomiono lubuską wytwórnię domów seryjnych. Produkcja wytwórni gorzowskiej zastąpi sprowadzane dotychczas z zagranicy tzw. fińskie domki.

ZMIANA NAZW KOPALŃ WĘGLA

Zarządzeniem Generalnej Dyrekcji Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego zostały zmienione dotychczasowe niemieckie nazwy kopalń w Zjednoczeniu Dolno-Śląskim.

Obecnie 7 kopalń dolno-śląskich otrzymało następujące nazwy: Kop. Bolesław Chrobry w Wałbrzychu, kop. Wiktoria w Węglewie, kop. Biały Kamień w Białym Kamieniu, kop. Mieszko w Wałbrzychu - Podgórze, kop. Nowa Ruda w Nowej Rudzie, kop. Przygórze — w Przygórzu-Hucie, kop. Jan w Szlagowie.

Ponad to kop. Paryż w Zjednoczeniu Dąbrowskim została przemianowana na kop. gen. „Zawadzki" oraz kop. „Książę" w Zjednoczeniu Mikołowskim na kop. Harcerska.

Jak w szeregu miast polskich również i w Czarnkowie odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci poległych żołnierzy radzieckich, symbolu wdzięczności narodu polskiego dla bohaterstwa żołnierzy Armii Czerwonej.

POGRZEB OFIAR OBOWIĄZKU

Dnia 14 stycznia b.r. odbył się w Cieszynie w godzinach popołudniowych manifestacyjny pogrzeb trzech funkcjonarjuszy służby bezpieczeństwa: St. Skąpskiego, Wł. Koziela i Henryka Chudery, którzy zginęli w walce z bandytami. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, partyj politycznych i społeczeństwa.

UJĘCIE ZBRODNICZEGO KAPO

W Pszczynie ujęty został 53-letni Stroiński Bolesław, który od roku 1940 do 1943 był kapo blokowym w kamieniołomach w Kastenhofen, gdzie zatrudnieni byli Polacy z obozu Gusen i Mauhausen. Stroiński ściśle współpracował z oprawcą Chmielewskim, który figuruje na liście zbrodniarzy wojennych. Prokurator Sądu Specjalnego Karnego zbiera materiał od osób zatrudnionych w czasie wojny w kamieniołomach w sprawie zbrodni Stroińskiego.

ODBUDOWA HANGARÓW W TORUNIU

W bieżącym miesiącu lotnicy toruńscy mają zamiar przystąpić do odbudowy zniszczonych hangarów. Koszty odbudowy wynosić będą około 700.000 złotych. Ze względu na ilość sprzętu jaką dysponuje miejscowy aeroklub, oraz liczne rzesze czynnych pilotów i skoczków spadochronowych odbudowa chociaż jednego hangaru przyczyni się do pomyślnego rozwoju aeroklubu.

BRONIEWSKI OSIEDLA SIĘ W WARSZAWIE

Znany poeta proletariacki Władysław Broniewski, wyraził chęć osiedlenia się wraz z rodziną na stałe w Warszawie Prezydium Rady Narodowej miasta st. Warszawy postanowiło przyjść z pomocą Broniewskiemu przez zaofiarowanie mu odpowiedniego mieszkania w stolicy.

Władysław Pawlak

Łódź w latach grozy

46)

(Powieść z życia robotników łódzkich w okresie okupacji)

Ludzie uciekali, kryli się po bramach, wypatrywali, byli spłoszeni i steroryzowani. Stawali spowrotem w rzędach, gotowi w każdej chwili pierzchać, chować się, czatować. Byli jak te dzikie zwierzęta, które jadło czują a boją się doń przybliżyć i kołują i upatrują chwili, kiedy będą się mogły rzucić i syeić głód.

Ktoś powiedział, że już są reszki kartofli, wybierki małe, pół zepsute i że takie będą sprzedawali Polakom. Wówczas prysł porządek, kolejka rozleciała się, wszyscy gruchnęli hurmą do sklepu, cisnąc i gniotąc się, tratując jedni drugich.

Z Zosi ściągnięto pół chustki, trzymała ją jeszcze jedną ręką, a w drugiej zaciskała pieniądze i pod pachą worek. Ściśnięto ją, że powietrza nie mogła pochwycić i w tym zgiełku, pisku, szamotaniu pot na nią całą wystąpił, że cała odzież na niej przylepiła się do ciała. Młynkowała się w wirze ciał ludzkich i sama nie wiedząc jak została wepchnięta we drzwi, przyciśnięta do ramy i myślała, że już upadnie, lecz zawsze pamiętała o Zawadzkiej, którą popychała przed sobą. Obie znalazły się w sklepie, oby nasypano do worka startej słomy, prochów, piasku, lecz były w tym i kartofle obolałe, czarne.. przegniłe, ale jeszcze zdatne na kluski kartoflane ,chociaż po jedzeniu zgaga paliła.

Uszczęśliwione wydostały się na ulicę, brudne, w pokieroszowanej odzieży i musiały wejść do pierwszej napotkanej bramy, by na sobie suknie poprawić. Jedna drugiej zadały worek na plecy i wróciły do domu.

— Dostałaś kartofli! — cieszył się Kazio.

— Zosiu, jedz obiad — mówiła Wandzia.

Zosia umyła się i dopiero usiadła do stołu i jadła kartofle, zalane barszczem.

— Henio list podobno przysłał? — pytała Kurpikowa, która już powróciła z fabryki.

— Pisze, że po Zochę przyjedzie i do siebie zabierze — rzekł Kazio, który bezustannie kręcił się około kartofli, chcąc worek spod pieca zawlec za szafę, to ciesząc się, że znowu przez kilka dni będzie co gotować.

— To kto nam będzie starał się o wszystko? — mówiła Kurpikowa — kto nam co do jedzenia kupi?

— Stefek albo Wanda muszą.

— Oni tak potrafią jak i ty.

— To niech Zocha nie jedzie.

— Kiedy ona chce. Prawda, Zosiu?

— Chociażby zaraz a pojadę; dosyć już mam tego, wciąż się ze mną kłócą, a Kazio najwięcej. Na ulicy byłam, a słyszałam jak się darł za mną: „głodny jestem, jeść mi się chce".

— Gdyby mi się jeść nie chciało, to bym nie krzyczał.

— Jutro ugotuję ci pełny garnek zalewajki już od samego rana i przekonam się, czy będziesz jeszcze głodny.

— Żebyś ugotowała barszczu i tłuczonych kartofli.

Młodsze dzieci, nasyciwszy głód, wybiegły na dwór. Do Kurpików przyszła Zawadzka. Zosia jej opowiadała o Heńku, o liście, o tym, że już wkrótce wyjedzie do Krakowa. Starsze kobiety słuchały, dorzucając słowo, dwa i tak dzień minął.

— Pani Kurpikowa, pani wie, że ta drzwi we drzwi zachorowała — rzekła Zawadzka, gdy Zosia wyszła.

— Mówiła mi Wandzia, dziewuchę ma?

— Tak.

— A tak chciała mieć chłopaka...

— Żeby Hitler na wojnę miał jednego więcej, ale i tak on lata cały dzień w tę i nazad i znosi, i znosi, a niemrów było u niej już chyba z piętnaście, każda z paczką i kwiatami; uciecha taka, że...

— Niech się cieszą, przyjdzie czas, że my się cieszyć będziemy... I jak teraz chora, to przez parę dni nie będzie tak podsłuchiwała to tu, to tam i prędzej będzie można coś powiedzieć.

— Pewnie — odpowiedziała Zawadzka. — Ludzie odetchną i już nawet dzisiaj są śmielsi, wiedzą, że jej oczy nikogo nie śledzą i uszy nie podsłuchują.

Wacek powrócił z pracy, Franuś z podwórza, zrobili kolację i szykowali do spania. Ciepło było, więc jeszcze wyglądali, nie zamknęli okien, noc była jasna, pogodna, ciepła i widna, że wszystki sprzęty wyraźnie rozróżnić było można. Jedno po drugim zasypiało, lecz w nocy jakiś ruch w kamienicy, chodzenie, mowa na schodach najpierw obudziły Kurpikową.

— Zosia, Zocha, słyszysz?—wołała.

Zosia siadła na łóżku i nasłuchiwała.

— Słyszę — przystąpiła do drzwi — po niemiecku mówią, policja, pewno naszą kamienicę wysiedlają...

Wszyscy zrywali się, siadali na posłaniu, zatrwożeni, każdemu serce waliło jak młotem w piersiach. Każde dygotało, nasłuchując, nie śmiąc nic mówić, prawie nic myśląc i ze wszystkich zmysłów tylko słuch pracował. Najmniejszy szelest dochodził do świadomości, nic nie roniąc z odgłosów, jakie dochodziły z poza drzwi.

Słychać było z drugiego piętra kołatanie do drzwi, otwieranie drzwi, mowę ludzką, to kroki po schodach.

— Idą — na nasze piętro — wyszeptała Zosia.

Już byli przy oknie klatki schodowej, szli po ostatnich stopniach na trzecie piętro.

Silne kołatanie najpierw do drzwi Kurpikowej, u których teraz wszyscy drżeli febrycznie, i Franusiowi ręce się trzęsły i dygotał cały, gdy klucz w zamku przekręcał i pewny był, że idą po niego, że ktoś musiał go zasypać i pot na niego wystąpił na myśl, że w kieszeni marynarki ma komunikaty radiowe, które wieczorem odebrał. Nim otworzył, nastąpiło jakby jednoczesne otwieranie wszystkich drzwi, oprócz tych po Kamińskich.

Franuś otworzył i do izby weszło dwóch umundurowanych, świecąc lampkami elektrycznymi, pomimo, że lampa już się świeciła.

Policjanci odrazu przystąpili do łóżek.

— Kto tu śpi?—stanęli przy łóżku Zosi.

— Córki — odpowiadała Kurpikowa.

— Pracują?

— Jedna jeszcze małoletnia.

— Druga?

— Nie pracuje...

— Wstawać, ubierać się...

— Kto? Dlaczego?

— Wstawać, słyszano? Ubierać się — mówili opryskliwie.

— A tu kto śpi?

— Synowie...

— Pracują?

— Młodszy nie pracuje.

— Ubierać się...

Kurpikowa coś mówiła, prosiła, molestowała o litość.

Świeże kadry fachowców zasilą wkrótce nasz przemysł

Osiągnięcia i braki Politechniki Łódzkiej

Wywiad z Rektorem, profesorem dr. Bogdanem Stefanowskim

Jednym z podstawowych, a bodaj czy nie pierwszym punktem programu odbudowy, jakie państwo nasze nakreśliło i konsekwentnie realizuje, jest odbudowa przemysłu. Nie będziemy już wspominać o znanym powszechnie zniszczeniu, o leżących w gruzach fabrykach i zdewastowanych warsztatach, wspomnieć jednak wypada o ogromnym zapóźnieniu w dziedzinie rozwoju przemysłu, w jakim znajdował się kraj nasz do września 1939 r. Przesunięcie granic naszego państwa na zachód, odzyskanie ziem nad Odrą i Nissą, opanowanie całego biegu Odry i szeroki dostęp do morza — oto przesłanki, które dały nam realne możliwości zmiany oblicza naszego kraju z rolniczego na przemysłowo - rolniczy i postawienia na zdrowych i silnych fundamentach naszej gospodarki narodowej.

Możliwości tych jednak nigdy nie wyzyskamy w należytym stopniu, jeśli ilościowo i jakościowo nie podniesiemy kadr fachowców, inżynierów i techników, w tak straszliwym stopniu wyniszczonych w ciągu 5 lat wojny i okupacji. Te kadry inżynierów, techników, a także naukowców, którzy potrafią nie tylko kontynuować istniejące prace, ale zainicjować nowe i wnieść moment twórczy do naszej gospodarki, kształcą się w istniejących na terenie kraju politechnikach.

I Łódź posiada swoją politechnikę, erygowaną 24 maja roku ubiegłego. Rektor tej uczelni, prof. dr. Bogdan Stefanowski, w rozmowie z naszym przedstawicielem podkreśla łączność między tą uczelnią a całym przemysłem.

— Licząc się z istniejącymi aktualnie potrzebami — mówi ob. rektor — zorganizowaliśmy trzy — w tej chwili najpilniejsze — wydziały: mechaniczny, elektryczny i chemiczny. Są one zastosowane do wymogów życia gospodarczego całego kraju, a szczególnie terenu Łodzi i jej okolic.

Politechnika działa w pełnym zakresie kształcąc na wszystkich latach studiów bezmała 1.300 studentów. Z 39 katedr 32 obsadzone są na stałe, reszta zaś zasilana wykładami powierzonymi. Bez chęci zachowania „patriotyzmu miejscowego" muszę zauważyć, że ciało profesorskie dobrane jest spośród najlepszych sił uczelni politechnicznych przedwojennych i zasilone, a jednocześnie odmłodzone byłymi docentami i praktykami - inżynierami o wysokich kwalifikacjach. Skład ten zapewnia nam stanowisko jednej z najlepszych politechnik w kraju.

Jeśli jednak mówię o osiągnięciach i plusach naszej uczelni, nie mogę, rzecz jasna, pominąć jej braków i bolączek. Politechnika nasza rozrzucona jest aż w 9 różnych punktach miasta (częściowo nawet na jego peryferiach). Nie trzeba chyba tłumaczyć, w jakim stopniu utrudnia to należyte wypełnienie obowiązków tak przez profesorów, jak i przez uczącą się młodzież.

Dyrekcje poszczególnych szkół udzieliły nam sal swych na wykłady w godzinach wieczorowych, ale proszę sobie wyobrazić studenta, który musi na kolanie robić skomplikowane wykresy i notatki. Na jednej z większych sal, które dzięki życzliwości władz szkolnych udało się nam uzyskać, odbywają się wieczorem wykłady politechniczne, a rano lekcje gimnastyki; o ustawieniu stołów nie ma w tych warunkach mowy.

Największą jednak przeszkodą w normalnej pracy jest, oczywista, brak urządzeń eksperymentalnych. Nie znaczy to przecież, abyśmy zrezygnować mogli z ćwiczeń na politechnice. I tu przyszło nam z pomocą społeczeństwo. Z przyjemnością podkreślam obywatelskie stanowisko dyrekcji i Rady Zakładowej Widzewskiej Manufaktury, która udostępniła naszej uczelni część swej pracowni chemicznej.

W ogóle przemysł, tak poprzez Rady Zakładowe zakładów fabrycznych, jak i przez ich dyrekcje z pełnym zrozumieniem odnosi się do naszych potrzeb. Więź, jaka łączy nas z przemysłem, zacieśnia się coraz bardziej. Szczególnie papiernictwo i włókiennictwo rozumie znaczenie Politechniki Łódzkiej dla rozwoju gospodarki narodowej. Z przedstawicielami tych kół omawiana jest, mówiąc nawiasem, sprawa finansowania specjalnych instytutów badawczych, przeznaczonych dla absolwentów Politechniki.

Stan ten jednak, w którym pracujemy, nie w jednym miejscu i wśród ciągłych braków, można traktować tylko jako prowizorium. Politechnice przyznany został wielki kompleks, składający się z 11 pawilonów, w okolicy parku Poniatowskiego. Te zabudowania mogłyby, po urządzeniu, zaspokoić nasze potrzeby, ale urządzenia — to rzecz kosztowna. Według zatwierdzonych przez władze kosztorysów instalacja zakładów doświadczalnych — do której zabieramy się w pierwszym rzędzie, aby już w najbliższym półroczu chociaż częściowo przejść do własnych lokali — oraz urządzenie sal wykładowych i innych pomieszczeń wynosi 50 milionów złotych. Kredyty zaś, jakie dotychczas uzyskaliśmy z Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Odbudowy, sięgają zaledwie paru milionów.

Poważnym brakiem naszej uczelni jest skąpa biblioteka. Parę tysięcy tomów zaspokoić może tylko potrzeby wykładowców. I chociaż istnieją na terenie kraju politechniczne biblioteki, których zbiory liczą nawet do miliona tomów, to strzegą ich zazdrośnie, nie godząc się na ustąpienie gorzej pod tym względem zaopatrzonym uczelniom choćby tylko dubletów.

Stoimy wobec faktu, że student nie ma z czego się uczyć. Przy ogólnej drożyźnie książek i trudności w ich nabyciu — sprawa skryptów nabiera specjalnej wagi i znaczenia. Na to, aby skrypty wydać — muszą się znaleźć fundusze, czy to z subwencyj państwowych, czy samorządowych, czy też innych.

Mówiąc o młodzieży, chcę z całym zadowoleniem podkreślić jej pilność i pęd do nauki. Niestety, nie zawsze ma ona możliwość spokojnego uczenia się. Często student nie ma dachu nad głową; nie mówiąc już o miejscu odpowiednim do nauki. Pragnę na tej drodze zaapelować do władz miejskich, aby udzieliły, w miarę swych możliwości, lokali na dalsze domy akademickie; 2 dotychczas istniejące mogą pomieścić tylko część potrzebujących.

Na zakończenie zapewnia ob. rektor Stefanowski o swoim optymiźmie co do losów kierowanej przez siebie uczelni. Mimo trudności i braków Politechnika pracuje pełną parą i już po feriach wypuści ze swych murów pierwsze kadry nowych fachowców, których brak tak dotkliwie odczuwamy.

„Gazeta Ludowa" przeciw demokratyzacji sądownictwa

Sprzeciwia się temu, aby chłopi i robotnicy zasiadali w sądach w charakterze ławników oraz uproszczeniu i potanieniu wymiaru sprawiedliwości

W „Robotniku" ukazał się ciekawy artykuł wybitnego polskiego prawnika-demokraty — Mariana Muszkata, który poniżej w obszernych wyjątkach zamieszczamy.

W warszawskim oddziale Stowarzyszenia Prawników-Demokratów odbyło się zebranie, poświęcone projektom reform naszego ustroju sądowego. Tezy sformułowane przez referentów na tym zebraniu wywołały ostrą krytykę na łamach prasy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Powszechnie wiadomym jest, że wszystkie stronnictwa naszej obecnej koalicji rządowej stoją na płaszczyźnie budowy u nas demokracji ludowej. Nie stanowi pod tym względem wyjątku — przynajmniej w zakresie swoich deklaracji oficjalnych — Polskie Stronnictwo Ludowe, szermujące dość często hasłem „Rzeczpospolita Ludowa". Oburzenie krytyków z PSL z powodu troski prawników-demokratów o reformy, mające realizować u nas demokrację ludową, oznacza więc, że ci krytycy są tej demokracji przeciwnikami, że stanowi ona dla nich tylko pusty frazes, któremu odmawiają wszelkiego pokrycia.

Nie wątpimy, że szczerze demokratycznie usposobione elementy, które znalazły się w szeregach PSL, nie podzielają poglądów tych krytyków.

W najgłębszej i najserdeczniejszej trosce o dostosowanie struktury naszego sądownictwa do potrzeb życia, do wymogów ustroju ludowego podjęte zostały przez prawników demokratów tezy, które wcale nie są nowe, a wielokrotnie były już stawiane zarówno przez przedstawicieli naszej nauki prawniczej, jak i praktyków, jeszcze przed katastrofą wrześniową. O udział czynnika społecznego w sądownictwie, o sądy ławnicze, występowały najświatlejsze umysły na przestrzeni całej naszej drugiej niepodległości. Sądy ławnicze, zrealizowane już dawno na zachodzie, nie mogły być jednak wprowadzone u nas za czasów reżymu sanacyjnego, albowiem obróciłyby się swoimi wyrokami przeciwko klice ozonowej i świadczyłyby na jej niekorzyść.

Występując przeciwko sądom ławniczym publicyści z „Gazety Ludowej" i „Piasta" do tego stopnia się zapomnieli, iż zdradzili swoim chłopskim czytelnikom, że są przeciwko ich udziałowi w wymiarze sprawiedliwości, że darzą ich nieufnością, że ich udział w komplecie sądzącym może być ryzykowny — oczywiście nie dla chłopów, ale dla tych krytyków.

Zniesienie apelacji, jako nieracjonalnego i kosztownego ogniwa procedury sądowej, od lat jest postulatem naszej magistratury. Nie tylko wpływa ona na hamowanie procesów, ale sprzyjając przestępczości, wcale nie stanowi rękojmi praw oskarżonego, nie broni go przed omyłkami sądowymi. O wiele racjonalniejszy pod tym względem jest system rewizyjno-kasacyjny. Dziś przeciwko niej (reformie sądownictwa) występuje „Gazeta Ludowa", ale miejmy nadzieję, że chyba nie w imię tego, aby przeciwstawić się wzmocnieniu państwa demokratycznego przez przyśpieszenie i urealnienie pracy jego aparatu sądowego.

Skrócenie czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym, zniesienie instytutu sędziów śledczych i przekazanie postępowania przygotowawczego prokuraturze, było przedmiotem wnikliwych rozważań naszej publicystyki prawniczej, seminariów uniwersyteckich i autorów poszczególnych projektów ustawodawczych. Sprowadza się to do uproszczenia całej procedury i usankcjonowania tego, co właściwie jest już od dawna realizowane...

...Czy tego rodzaju logika nie powinna także obowiązywać publicystów organów PSL, gdy oceniają projekty zmierzające do usprawnienia sądownictwa w Państwie, za którego losy mają ponosić współodpowiedzialność?

Nasze najróżnorodniejsze organa kontroli z mocy ustawy nie są dziś w żadnej mierze powiązane z organami prokuratorskimi. Dla zwalczania wzmożonej obecnie przestępczości, będącej wynikiem dewastacji moralnej, posianej latami okupacji, wydaje się rzeczą racjonalną, aby czynniki kontroli państwowej i społecznej w wypadku podejrzewania lub stwierdzenia przestępstwa, obowiązane były donieść o tym nie tylko swojej władzy przełożonej, ale i prokuratorowi. Może to tylko przyczynić się do ukrócenia nadużyć. Czyżby występując przeciwko takiemu rozszerzeniu uprawnień prokuratury w zakresie nadzoru i kontroli „Gazeta Ludowa" miała twierdzić, że nie trzeba dziś zwalczać nadużyć i ostro tępić spustoszenie moralne, którego niewątpliwym sprawcą były sanacja i hitleryzm? Nie sądzimy, by tego zdania byli chłopi, orędownikiem czyich interesów chce być PSL.

Wreszcie sprawa podporządkowania prokuratury naczelnej władzy ludowej, w naszych warunkach KRN. Chodzi tu nie tylko o podniesienie autorytetu organów prokuratorskich, ile o urealnienie i usprawnienie ich działalności, a także o unifikację naszego ustroju sądowoprokuratorskiego z zapewnieniem jednolitego rzecznictwa i jednolitych metod walki o praworządność demokratyczną.

...Można dyskutować na temat form i trybu realizacji poszczególnych tez, ale wypada kategorycznie stwierdzić, że nie mogą one być ryzykowane dla polskiej demokracji ludowej. Nie mogą one też być ryzykowne dla szczerze demokratycznych członków PSL, gdyż niebezpieczeństwa w nich dopatrywać się mogą tylko przeciwnicy demokracji, przeciwnicy wzmocnienia naszego demokratycznego Państwa, przeciwnicy uproszczenia, usprawnienia i zracjonalizowania istniejącego w nim ustroju sądowego.

Marian Muszkat

Pracujmy według wspólnego planu

usuwajmy nieporozumienia. Pod tymi hasłami odbywało się posiedzenie Komisji Porozumiewawczej P.P.R. i P.P.S. dzielnicy Górnej

W poniedziałek 14 stycznia odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej PPR i PPS, Górnej Prawej, Górnej Lewej i Fabrycznej. Przewodniczył tow. Stawiński sekretarz PPR Górna Lewa, sekretarzem posiedzenia był tow. Hermel, członek PPS dzielnicy Górnej Prawej. Na porządku dziennym była faktycznie jedna tylko sprawa: uporządkowanie wspólnej pracy organizacyjnej po dość długiej przerwie. Z powodu tej przerwy nagromadziło się wiele wspólnych spraw do rozstrzygnięcia.

Po zreferowaniu przez tow. Stawińskiego (PPR) i tow. Dankowskiego (PPS) o sytuacji na dzielnicach, rozwinęła się szeroka dyskusja, która toczyła się w atmosferze wzajemnego zrozumienia.

Mówcy, zarówno członkowie PPR jak i członkowie PPS stwierdzili, że na większości fabryk współpraca istnieje i to dość ścisła, która daje bardzo dobre rezultaty, jest jednak jeszcze cały szereg fabryk w których istnieje wiele zadrażnień i niezrozumienia u poszczególnych towarzyszy i że trzeba temu energicznie przeciwdziałać.

Po dyskusji na wniosek tow. Dankowskiego uchwalono zwołać na dzień 21 stycznia zebranie sekretarzy i przewodniczących wszystkich kół PPR i PPS, dzielnic objętych przez komisję porozumiewawczą. Na tym zebraniu szeroko omówi się osiągnięcia i braki każdego terenu oraz obecne zadania obu partii na wszystkich odcinkach pracy.

Uchwalono również regularnie zwoływać wspólne zebrania kół fabrycznych, oraz co drugi tydzień posiedzenie komitetu porozumiewawczego.

B.

—x—

W jednym bloku wyborczym

Inicjatywa Polskiej Partii Robotniczej, podjęta na terenie Krajowej Rady Narodowej, w sprawie opracowania nowej ordynacji wyborczej, stawia przed nami na porządek dzienny zagadnienie wyborów w Polsce.

Dążenie do wyborów jest dziś powszechne w narodzie polskim. Dążenie to jest tym silniejsze, że naród nasz na przestrzeni długich lat, zarówno za rządów sanacji, jak i tym bardziej w okresie okupacji niemieckiej nie miał możności swobodnego wyrażenia swej woli. Naród nasz pragnie w wielkim akcie wyborczym dać wyraz swym pragnieniom i dążeniom. Naród nasz rozumie, że dopiero teraz, w odrodzonym Państwie Polskim, w warunkach demokracji przy pomocy aktu wyborczego, może nie tylko wyrazić swą prawdziwą wolę, ale że wola ta zadecyduje o dalszym kierunku rozwojowym Polski. Dlatego do zbliżających się wyborów przywiązuje się u nas ta' wagę, jak nigdy przedtem.

Wybory te są w Polsce potrzebne — są potrzebne ze względów wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Wrogowie nowej Polski, wrogowie demokracji ukuli przeciwko nam argument, że obóz demokratyczny nie jest faktyczną reprezentacją społeczeństwa. Czas się generalnie rozprawić z tą brednią, czas przed całą Polską całym światem zademonstrować swą siłę — siłę polskiej demokracji.

Znane są nam wszystkim ciężkie warunki, w jakich żyjemy. Masy chłopskie i robotnicze, inteligencja pracująca wypowiadają się nieraz krytycznie na ten, czy inny temat, domagając się naprawienia stosunków. Krytyka ta i żądania wypływają z ich największej troski o losy kraju, z ich troski o poprawę warunków życia. Krytyka ta i żądania, jeśli odrzucimy demagogiczne hasła, podsuwane z zewnątrz przez reakcję, idą po linii zamierzeń demokracji polskiej i tylko obóz demokracji zdolny jest te żądania zrealizować.

I jeśli dziś czynniki reakcyjne, te właśnie które przez lata całe karmiły obietnicami lud polski i nic nie zrealizowały — usiłują na podstawie tych głosów krytyki tworzyć legendę o rzekomej słabości demokracji polskiej — to my z tą legendą musimy w wyborach raz na zawsze skończyć i skończymy z nią. Rozgromimy w wyborach reakcję, wykażemy ,że nie ma ona żadnego oparcia w narodzie polskim.

Wybory muszą być i będą wielką manifestacją siły i jedności demokratycznych mas ludowych, muszą wykazać, że naród polski idzie zwarcie i konsekwentnie po drodze, wytyczonej dwa lata temu przez Krajową Radę Narodową, a potem przez P.K.W.N. i Rząd Tymczasowy. Muszą być wielką manifestacją tej siły i tej jedności wobec zagranicy, muszą pokrzyżować plany wrogiej nam propagandy, inspirowanej przez różne proniemieckie koła na Zachodzie, które dążą do odebrania nam Ziem Odzyskanych.

Aby wyjść zwycięsko z wyborów, aby nie rozpraszać swych sił, wszystkie demokratyczne stronnictwa polskie winny iść w jednym bloku wyborczym. Rozbicie, walka poszczególnych stronnictw w gorącej atmosferze wyborczej, licytowania się w hasłach dla zdobycia jak największej ilości głosów — osłabić mogą jedynie demokrację polską, sprzyjać mogą tylko reakcji. Przeszłość Polski nie zależy od tej czy innej ilości mandatów jakie zdobędą poszczególne stronnictwa demokratyczne. Przeszłość Polski zależy od tego, jaki program zwycięży w tych wyborach, zależy od zwycięstwa programu Demokracji Polskiej.

(Głos Ludu).

—o—

Podniesienie wydajności sprawą honoru robotnika

My, robotnicy firmy Zgierska Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza, Zgierz, ul. Dąbrowskiego nr 20, zgromadzeni w dniu 5.I 1946 r., z wielką radością witamy uchwałę KRN o unarodowieniu wielkiego i średniego przemysłu. Jest to wielka zdobycz Ludu Pracy, który walczył o nią dziesiątki lat. Uznając jakie pilne zadania stoją przed klasą robotniczą, zobowiązujemy się zwiększyć wydajność pracy. Jest to sprawa honoru każdego robotnika Wolnej, Niepodległej i Demokratycznej Polski.

E. Bartczak

Przewodniczący Rady Zakładowej.

Dlaczego chłopi nie otrzymują towarów przekazanych przez rząd dla wsi

Niedociągnięcia i braki akcji specjalnej

Akcja specjalna dostarczania wsi towarów przemysłowych po cenach sztywnych, rozpoczęła się w końcu sierpnia 1945 roku. Ministerstwo Przemysłu przydzieliło na ten cel większą ilość towarów na ogólną sumę około 350 milionów złotych, by przyjść z pomocą zniszczonej i zubożałej wsi. Towary miały być rozprowadzone w ciągu trzech miesięcy. Termin nie został dotrzymany — w pierwszym rzędzie z powodu trudności transportowych. Akcja specjalna wykazała szereg braków. Dobór towarów nie zawsze i nie wszędzie odpowiadał rzeczywistym potrzebom wsi. Niektóre fabryki korzystały z okazji dla pozbycia się najlichszego towaru. Ceny ustanowione z góry dla całego kraju , były często zbyt wysokie w porównaniu z lokalnymi cenami miejscowego rynku. Krytykowano też „Społem“ za doliczenie zbyt wygórowanych, bo dochodzących do 70 proc. dopłat za transport i koszty handlowe.

Mimo tych wszystkich niedociągnięć akcja specjalna pomogła w pewnej bodaj części złagodzić głód towarowy wsi. Do 31 grudnia 1945 roku spółdzielnia otrzymała w ramach akcji specjalnej towarów na sumę 145 milionów po cenach zakupu, co po doliczeniu kosztów przewozu i kosztów handlowych dawało sumę 245 milionów zł. po cenach sprzedażnych. Najpoważniejszą pozycją są materiały włókiennicze (113 milion. zł.), dalej idą nawozy sztuczne (57 milionów zł), wyroby żelazne (32 miliony zł), materiały budowlane (12 milionów zł). Do tego należy dodać 20 tysięcy ton soli wartości około 45 milionów zł, które dodało z własnych zapasów Ministerstwo Aprowizacji. Łącznie więc do końca ub. r. poszło na akcję specjalną towarów za 290 milionów zł.

Strumień towarów zatrzymany w biegu

Strumień towarów, który popłynął z fabryk na wieś, dotarł jednak w bardzo słabym stopniu do chłopów. Okazuje się że bieg jego zatrzymał się w spółdzielniach, które widać nie zrozumiały doniosłości tej akcji. Jak nie poważnie odniosły się do niej niektóre spółdzielnie, wskazuje chociażby fakt, że okręgi „Społem“ w Gdańsku, Bydgoszczy, Poz- i Białymstoku nie nadesłały dotychczas do Ministerstwa Aprowizacji ani jednego sprawozdania o obrotach towarami akcji specjalnej. A na terenach tych nie wszystko jest w porządku. Do Brod- dla akcji specjalnej. Chłop iz tego węgla nie dostali ani jednego kilograma. Część jego została przydzielona dla miejscowego młyna, pozostałą część zabrał dla potrzeb omłotu pełnomocnik dla świadczeń rzeczowych. Mimo licznych upomnień, węgla tego dotychczas nie zwrócono.

Komisje rozdzielcze śpią

Głównym jednak hamulcem akcji specjalnej okazały się powiatowe i gminne komisje rozdzielcze. Komisje te nie współpracują należycie z okręgami „Społem“, a co najważniejsze, nie rozdzielają między gospodarzy otrzymanych towarów. Towary leżą w spółdzielniach, podczas gdy wieś cierpi na tak silny głód towarowy. Dotyczy to nie tylko towarów na razie mało atrakcyjnych, jak nawozy sztuczne i cement, ale także i wyrobów żelaznych, narzędzi gospodarskich i domowych, papy, szkła, tekstylii i t. d. Podane niżej cyfry ilustrują dobitnie sytuację na tym odcinku.

W województwie warszawskim np. w okresie od 1 do 15 grudnia 1945 roku rozdzielono następujące ilości towarów: sienników 63 szt., remanent pozostałych na składzie wynosi 2.569 sztuk, bibułki papierosowej 10.940 książeczek, remanent — 134.790 książeczek, kubków 446 szt., remanent — 5.602 sztuki. blachy cynkowej 1.228 sztuk, remanent—21.363 sztuki, papy 617 rolek, remanent—3.959 rolek. Od początku akcji rozdzielono wszystkiego 22 pługi i 16 bron mimo że pługów otrzymano 136 sztuk, a bron 109 sztuk.

Nie inaczej przedstawia się sprawa w Rzeszowskim. W okresie od 1 do 15 grudnia 1945 roku rozdzielono: wiader 9 sztuk, remanent — 77 sztuk, — szkła okiennego 70 m. kw., remanent — 3.498 m. kw., worków 663 sztuki, remanent — 2.622 sztuki, bibułki 2.970 książeczek, remanent —80.450 książeczek, materiałów włókienniczych 3.792 metry, remanent — 61.136 m. Nie wydano ani jednego pługa, mimo że w remanencie jest 55 s[illegible]

Podobnie wygląda sytuacja w innych województwach. Wszędzie w spółdzielniach leżą wielkie ilości towarów, dochodzące do 90 proc., a nawet i 100 proc. otrzymanych towarów, a komisje rozdzielcze śpią.

Towary muszą trafić do chłopów

Akcji specjalnej grozi zaprzepaszczenie. Aparat, powołany do rozprowadzenia towarów do wsi, nie zdał egzaminu. Złożył się na to szereg przyczyn. Ludzie, wchodzący w skład komisji rozdzielczych, są często obciążeni również innymi obowiązkami i nie korzystają z żadnych subsydiów, nie mają do dyspozycji środków lokomocji. Partie polityczne i organizacje chłopskie nie udzieliły dotąd dostatecznej pomocy w przeprowadzeniu akcji specjalnej. Związek Samopomocy Chłopskiej nie zajął się w dostatecznym stopniu komisjami rozdzielczymi, nie kontrolował ich działalności, nie korzystał w pełni z uprawnień, przysługujących mu w nadzorowaniu i kierowaniu akcją specjalną.

Stosunek ten musi się zmienić i to jak najszybciej. Bijemy na alarm i chcemy, by nas dosłyszeli wszyscy zainteresowani w pomocy dla wsi.

Nasz młody odbudowujący się przemysł dokonał wielkiego wysiłku. W nadzwyczaj ciężkich warunkach robotnicy wyprodukowali dużą ilość towarów pierwszej potrzeby, które rząd przeznaczył dla wsi po niskich cenach. Wysiłek robotników nie może pójść na marne, a zamierzenia Rządu muszą spełnić swój cel. Towary akcji specjalnej muszą trafić do chłopów.

J. C.

Chłopi witają ustawę o unarodowieniu przemysłu

Rezolucje zgromadzeń wiejskich

Zdawałoby się, że ostatnia uchwała Krajowej Rady Narodowej o unarodowieniu przemysłu polskiego interesować będzie w pierwszym rzędzie robotników polskich, ludność miejską, dla której fabryki stanowią jedyne źródło utrzymania. A tymczasem i chłop polski, organizując szeregi wieców po gminach wiejskich, daje wyraz swemu patriotycznemu stanowisku, stwierdza, że jest pełnoprawnym współgospodarzem Polski Ludowej, że interesuje go los brata - robotnika, który w konsekwencji jest wspólnym naszym losem.

Do redakcji naszej napływają stosy rezolucji, uchwalanych na wiecach gminnych w sprawie uchwały o unarodowieniu przemysłu. Chłopi, zgromadzeni na wiecu w Witoni, powiatu łęczyckiego, w dniu 6 stycznia rb powzięli uchwałę, witającą z radością unarodowienie przemysłu i jak piszą w swej rezolucji: „Po daniu nam ziemi obszarniczej — Rząd Jedności Narodowej wymierzył teraz sprawiedliwość naszemu bratu robotnikowi polskiemu, czyniąc go współgospodarzem fabryk polskich. My chłopi, zgromadzeni w Witoni, pochwalamy i czcimy to postanowienie naszych posłów, naszego Rządu.

Chłopi, zgromadzeni we wsi Topola pod Łęczycą, uchwalili: Witamy dekret Krajowej Rady Narodowej o unarodowieniu przemysłu z najwyższą radością i nadzieją, że zakończy on czasy wyzysku obcego kapitału, jaki ciążył tak długo nad Polską. Precz z trustami i syndykatami wielkich kapitalistów! Niech żyje Wolna Polska Ludowa!

Chłopi, zebrani na wiecu w Sobótce, uchwalili: Jesteśmy przekonani o słusznym stanowisku KRN-u i naszego Rządu w sprawie unarodowienia przemysłu. Prowadzi nas ta uchwała do dobrobytu. Obowiązki nasze wypełniać będziemy nadal sumiennie, z zapałem, a plany reakcji zostaną pokrzyżowane i udaremnione na zawsze.

Podobne rezolucje napływają ze wszystkich gmin województwa łódzkiego—z Mazewa, Grabowa i innych.

Chłop polski podkreśla w nich niezłomną wiarę w zwycięstwo narodu polskiego—w słuszność polityki Rządu i KRN-u, prowadzącej naród do dobrobytu i potęgi.

r.

Listy Czytelników

Czy tak należy załatwiać przydział kart żywnościowych?

Córka moja, zatrudniona jako ekspedientka spółdzielni fabrycznej, otrzymała kartę żywnościową III kategorii. Na skutek reklamacji przyznano jej kategorię I-szą. Przy następnej rejestracji kart żywnościowych powtórzyło się to samo.

Obecnie córka moja jest od paru miesięcy uczennicą Państwowego Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Łodzi. Na skutek złożenia odpowiedniego zaświadczenia, należy się więc jej, jeśli już nie pierwsza, to przynajmniej II kategoria.

I ponownie, przy wydawaniu kart żywnościowych na listopad - grudzień, otrzymała III kategorię. I znowu szereg reklamacji, starań, straty czasu — nareszcie otrzymała II kategorię.

Ostatnio, po złożeniu takiego samego zaświadczenia, nie otrzymała wcale karty żywnościowej. Administrator, do którego w tej sprawie się zwróciłem, nie umiał mi tego wyjaśnić.

Ciągłe załatwienie reklamacji w Urzędzie wymaga już zbyt wiele sił i czasu, ponad możliwości człowieka pracy. Wobec tego zapytuję, czym się kieruje Urząd Aprowizacji (Oddział przy ul. Gdańskiej 66) przy wydawaniu kart żywnościowych i od kogo w końcu zależy definitywne załatwienie tej sprawy?

Józef Czapski, Ogrodowa 24.

Kto to winien uregulować?

Niżej podpisani lokatorzy domu przy ul. 11 Listopada 16 przez cały okres okupacji pozbawieni byli wody. I obecnie w dalszym ciągu zmuszeni jesteśmy nosić wodę z innych domów. Dach naszego domu znajduje się również w bardzo opłakanym stanie. Administracja nic nie robi dla poprawienia tej sytuacji.

Apelujemy więc tą drogą do odpowiednich czynników, aby sprawę tę zechciały nareszcie uregulować.

Lokatorzy.

AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO“
KUPON Nr. 23
Wyciąć i zachować

Jak będziemy obchodzić PIERWSZĄ ROCZNICĘ WYZWOLENIA ŁODZI

W dniach od 18 do 20 stycznia br. Łódź będzie uroczyście obchodzić Pierwszą Rocznicę Swego Wyzwolenia.

W związku z obchodem — Komitet Obchodu Uroczystości wydał do społeczeństwa następującą odezwę:

OBYWATELE!

Dnia 19 stycznia święcić będziemy Pierwszą Rocznicę Oswobodzenia Łodzi spod jarzma hitlerowskiego.

Przed rokiem z wysiłku i krwi narodu polskiego, z bohaterstwa i ofiarnej walki żołnierza radzieckiego przywrócona została nam wolność. Znów na ulicach Łodzi załopotały biało-czerwone sztandary. Przekreślony został koszmar strasznych lat, których tragicznym epilogiem stał się Radogoszcz, przekreślone zostały obławy, obozy koncentracyjne, głód, nędza straszliwa i pohańbienie człowieka.

Dziś w pierwszą rocznicę tego wiekopomnego dnia, ogarniamy wzrokiem to wszystko co zostało dokonane i zwracamy się ku dniom przyszłym, w których czeka nas trudna twórcza praca. Wysiłkiem klasy pracującej Łodzi zostały przed rokiem już, w pierwszych dniach naszego wyzwolenia, uruchomione fabryki i warsztaty pracy, został odbudowany przemysł, dzięki czemu uniknęliśmy widma głodu i nędzy, zostało wskrzeszone szkolnictwo polskie, zorganizowana została administracja państwowa i samorządowa, odrodziło się życie polityczno-społeczne i kulturalne. Wkładem trudu i pracy robotnika, chłopa i pracującego inteligenta została stworzona dzisiejsza rzeczywistość Demokratycznej Polski.

Parcelacja ziemi obszarniczej i upaństwowienie wielkiego i średniego przemysłu stały się fundamentem nowego demokratycznego ustroju.

Dziś społeczeństwo łódzkie wstępuje w drugi rok swej pracy. Bagnetem żołnierza radzieckiego i polskiego, ofiarą krwi szlachetnej wyrąbano nowe granice naszej Ojczyzny. Nie wszystkim jednak podoba się dzisiejsza rzeczywistość. Wywłaszczeni fabrykanci, kapitaliści i obszarnicy tęsknią do dawnych przedwrześniowych dni. Dziś, gdy patrzymy w dni przyszłe, musimy powiedzieć sobie, że obok utrwalenia i rozbudowywania zdobyczy Demokracji naszym zasadniczym i koniecznym obowiązkiem jest zniszczenie ośrodków reakcji i faszyzmu. Dorobek PKWN i Rządu Jedności Narodowej, sukcesy naszej nowej demokratycznej rzeczywistości, są gwarancją i dowodem tego, że droga, którą kroczy polskie społeczeństwo jest jedynie słuszna i realna.

W oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim i Demokracjami Zachodu, w szczerej i uczciwej współpracy całego demokratycznego bloku stronnictw kroczyć będziemy dalej ku lepszym dniom.

Łódzki robotnik i pracujący inteligent rozumie, że dla nowej Polski żaden wysiłek nie jest zbyt wielki i żadna praca nie jest zbyt trudna.

Obywatele! Budujemy lepszą Polskę! Tworzymy lepsze dni dla nas i następnych pokoleń!

Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa!
Niech żyje Krajowa Rada Narodowa!
Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!
Niech żyje Jedność Narodu Polskiego!
Niech żyje Sojusz Polsko-Radziecki!
Cześć Poległym w walce o Wolność!

KOMITET HONOROWY.

Mijal Kazimierz — Prezydent miasta, Haneman Jan Stefan — przewodniczący MRN., gen. dywizji — Zarako Zarakowski Bolesław — dowódca O. W., J. E. ks. biskup Jasiński Włodzimierz, gen. mjr. Browkin — Komendant Garnizonu Armii Czerwonej, Loga Sowiński Ignacy — sekretarz WKPPR., Niećmiałek Władysław — sekretarz MKPPR., Wachowicz Henryk — sekretarz WKPPS., Stawiński Wincenty — sekretarz MKPPS., Dunlak Stanisław — wiceprezydent miasta, Gallas Kazimierz — prezes W. Z. Str. Dem., Dąb-Kocioł — prezes W. Z. Str. Lud., Szymanek Piotr — wiceprezes W. Z. Str. Lud., Balcerzak Józef — prezes PSL., dr Marian Stawiski — prezes Stronnictwa Pracy, Burski Jerzy — przewodniczący Okr. Kom. Zw. Zaw., Sieradzki Stanisław — pierwszy prezes Sądu Apelacyjnego, J. M. prof. dr Kotarbiński Tadeusz — rektor U. Ł., J. M. prof. dr Stefanowski Bogdan — rektor Politechniki Łódzkiej, J. M. prof. dr Lipiński Edward — rektor SGH., J. M. Skupiński Franciszek — rektor WSGW., mgr. Trojanowski Stanisław — kurator OSL., płk. Moczar Mieczysław — kier. WUBP., Borkowski Wincenty — komendant WKMO., kap. Kompa Zygmunt — komendant MNO., mjr. Stalak Jerzy — prezes Zarządu Woj. Zw. Ucz. Walki Zbr. o Niepodl. i Dem., Kaczmarek Wiesław — przewodniczący Zw. WMOM. Tur, Karbowiak Bronisław — przewodniczący Zw. Walki Młodych, Sosiński Władysław — przewodniczący ZMD., Chlebny Władysław — przewodniczący Zw. WMŁ. „Wici", Hanuszkiewicz Hieronim — przewodniczący Rady Zakł. firmy „Scheibler i Grohman", Taubwurcel Zygmunt — przewodniczący Rady Zakł. f-my Poznański Grabowski Adam—przewodniczący R. Z. f-my Geyer, Klusek Józef — przewodniczący R. Z. f-my „WIMA", Andrzejak Henryk—przewodniczący R. Z. f-my J. John, Bąk Józef — przewodniczący R. Z. f-my Eitingon, Weil Jan — przewodniczący R. Z. Elektrowni Łódzkiej, Kołodziejczyk Konstanty — przewodniczący R. Z. Tramwajów.

Protektorat nad uroczystościami obchodu przyjęli: prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. B. Bierut, premier Rządu Jedności Narodowej — ob. E. Osóbka-Morawski, oraz naczelny dowódca Wojska Polskiego marsz. M. Rola-Żymierski.

W myśl opracowanego przez Komitet programu - uroczystości odbędą się w następującej kolejności.

Piątek, dnia 18 stycznia br. o godz. 18.00 Przed Parkiem ks. Poniatowskiego odbędzie się zbiórka Wojska, Organizacyj Przysposobienia Wojskowego i Harcerstwa po czym nastąpi zaciągnięcie warty honorowej przed Pomnikiem Poległych w Parku Poniatowskiego; następnie odbędzie się capstrzyk.

Wyżej wymienione oddziały z orkiestrami przemaszerują ulicą Bandurskiego, Piotrkowską, do Placu Wolności.

Sobota, dnia 19 stycznia br. o godz. 6.30. Pobudka wojskowa. Wojsko z koszar uda się do D. O. W. po czym przemaszeruje ulicami: Żeligowskiego do Łąkowej, Kopernika, Wólczańską, Andrzeja, Al. Kościuszki, Legionów. Piotrkowską. Pl. Wolności na ul. Pomorską do Komendy Miasta.

O godz. 11.30 nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej na frontonie gmachu Prezydium Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104. O godz. 13.00 złożenie wieńców u stóp pomnika Poległych Bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego w Parku Poniatowskiego przez prezydenta miasta ob. K. Mijala, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Kolegium Zarządu. O godz. 17.00 uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w sali Teatru Wojska Polskiego. Zagajenie posiedzenia dokona prezes M. R. N. ob. Jan Stefan Haneman, poczym prezydent miasta ob. K. Mijal wygłosi sprawozdanie Zarządu Miejskiego za czas od 19 stycznia 1945 do 19 stycznia 1946 roku; przemówienia wygłoszą z ramienia PPS ob. H. Wachowicz i przewodniczący Okręgowego Komitetu Związków Zawodowych ob. J. Burski, po czym nastąpi wręczenie odznak zasłużonym obywatelom m. Łodzi. O godz. 21.00 rozpoczną się zabawy na terenach lokali, organizacyj i świetlic.

Niedziela dnia 20 stycznia 1946 r. O godz. 10.00 uroczyste nabożeństwo w Katedrze i poświęcenie sztandaru Milicji Obywatelskiej m. Łodzi, ufundowanego przez społeczeństwo łódzkie.

Po nabożeństwie odbędzie się na ul. Czerwonej, Wólczańskiej (w kierunku ul. Pabianickiej) zbiórka wszystkich organizacji, mających wziąć udział w defiladzie.

O godz. 12.00 defilada z udziałem Wojska, organizacji przysposobienia wojskowego, politycznych i społecznych, harcerstwa, szkół powszechnych, średnich i wyższych.

Defilada odbędzie się na ul. Piotrkowskiej

O godz. 16.00 rozpocznie się wyświetlanie filmu o Łodzi w kinoteatrze „Polonia".

W związku z uroczystościami Komitet Obchodu apeluje do mieszkańców miasta oraz sfer kupieckich, aby na czas uroczystości udekorowali balkony, okna oraz witryny wystawowe, zwłaszcza na ulicy Piotrkowskiej.

Jednocześnie Komitet wzywa wszystkie organizacje do wzięcia udziału w defiladzie.

—o—

Wiec poselski

W piątek 18-go stycznia, o godz. 16-ej, w „Łódzkiej Fabryce Nici" przy ul. Niciarnianej odbędzie się poselski wiec sprawozdawczy.

Przemawiać będą posłowie Krajowej Rady Narodowej.

—x—

Z Domu Propagandy P.P.R.

W Domu Propagandy PPR, ul. Piotrkowska 262, dnia 17 bm. o godz. 18 tow. profesor Józef Gerez wygłosi dalszy ciąg tematu: „Możliwości gospodarcze w demokratycznej Polsce".

***

W Domu Propagandy PPR, ul. Piotrkowska 262, w dniu 19 bm. o godz. 17 tow. Dylewski wygłosi referat pt. „Pierwsza Rocznica Wyzwolenia Łodzi". Po referacie będzie wyświetlony film pt. „Pojedynek". Bilety za zwrot kosztów wyświetlenia do nabycia w kasie Domu Propagandy PPR.

—x—

Zawiadomienie

Komitet Dzielnicowy P.P.R. Widzewa zawiadamia, że z powodu rocznicy wyzwolenia Łodzi w dniu 19 b. m. zebranie ogólne jest przesunięte na dzień 2 lutego o godz. 17-ej.

—x—

Ofiary

Za pośrednictwem Redakcji „Głosu Robotniczego" koło P. P. R. przy firmie ALLART i ROUSSEAU ofiarowuje zł. 1.911.— (złotych tysiąc dziewięćset jedenaście, dochód z zabawy sylwestrowej, urządzonej staraniem Koła i komitetu świetlicowego dla sierot po poległych towarzyszach z Polskiej Partii Robotniczej.

Na ten sam cel towarzysze z Koła P.P.R. przy firmie Allart i Rousseau składają zebraną spośród siebie sumę zł. 1.174. — (złotych tysiąc sto siedemdziesiąt cztery).

Dla „Sienkiewiczówki", sierocińca przy Łódzkiej Rodzinie Radiowej wpłynęło przez Redakcję naszą zł. 50. — od stołówki Łódzkiej Fabryki Nici, ul. Niciarniana 2.

Na rzecz sierot po patriotach polskich od ob. Łukasika Edwarda wpłynęło zł. 500— (złotych pięćset).

Dla sierot po zamordowanych w obozach hitlerowskich od ob. Urbańskiego Ludwika z. 1.000. — (złotych tysiąc).

Dla sierot Zakrzewskich od robotników Państwowej Chłodni w Łodzi, ul. Rokicińska 28b zł. 50. — (złotych pięćdziesiąt).

—x—

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr Wojska Polskiego.

Codziennie „Wesele Figara" Beaumarchais udziałem Grabowskiej, Horeckiej, Romanówny, Damięckiego, Grabowskiego, Krasnowieckiego, Łapińskiego, Skulskiego i Wołłejki. W niedzielę dwa przedstawienia „Wesela Figara" o godzinie 15 i 18.45.

Teatr Powszechny T. U. R.

Dziś po raz pierwszy „Świerszcz za kominem" Dickensa Reżyseria St. Daczyńskiego. Dekoracje St. Cegielskiego. Ilustracja muzyczna M. Mierzejewskiego. Obsada: Billing, Czengery, Hanin, Jakubińska, Karpińska, Bogucki, Borowski, Maliszewski, Pągowski, Pietraszkiewicz i Szubka. Premiera prasowa „Świerszcza za kominem" w poniedziałek.

JÓZEF NARUSZEWICZ w Teatrze Wojska Polskiego.

W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 12.15 usłyszymy znakomitego śpiewaka-artystę „Opera Comique" w Paryżu i Opery Polskiej w Nowym Jorku, Józefa Naruszewicza. Po sukcesach, jakie Naruszewicz odniósł na obu półkulach słynny śpiewak da nam się poznać w utworach Hendla, Rossiniego, Verdiego, Legrenziego, Moniuszki, Flegiera, Czajkowskiego i innych.

Występ jego w Łodzi wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich mas kulturalnej publiczności naszego miasta.

„Świerszcz za kominem" w Teatrze Powszechnym T. U. R.

W dniu dzisiejszym na afisz Teatru Powszechnego wejdzie jedna z najpiękniejszych sztuk z literatury teatralnej świata „Świerszcz za kominem" Dickensa w reżyserii Daczyńskiego dekoracjach i kostiumach Cegielskiego, z nową ilustracją muzyczną Mierzejewskiego i w obsadzie Billing, Czengery, Hanin, Jakubińska, Karpińska, Bogucki, Borowski, Maliszewski, Pągowski, Pietraszkiewicz i Szubka. Premiera prasowa w najbliższy poniedziałek.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Codziennie o godz. 19.15 komedia Tadeusza Rittnera pt. „Głupi Jakób" w wykonaniu zespołu kameralnego D. Ż. Udział biorą: Ludwik Sempoliński, Michał Melina, Maria Kasiewska, Zdzisław Relski, Hanna Bielicka, Janina Draczewska, Barbara Norwetówna, Jan Kochanowicz, Adolf Chronicki, Jerzy Duszyński. Reżyseria: Michał Melina. Dekoracje: St. Luckiewicz. W niedziele i święta dwa przedstawienia: o godz. 16.15 i o ogdz. 19.15.

Estrada Poetycka.

W niedzielę w gmachu P. I. S. T. (Gdańska 32) druga audycja poetycka Estrady LISTY CHOPINA w wykonaniu Małyniez, Kreczmara (recytacje) Wiłkomirskiej (fortepian) i prof. Stromengera (słowo wiążące).

Ze sportu

Czesi będą trudnym przeciwnikiem

mówi Stam przed wyjazdem naszych pięściarzy

Onegdaj opuścili Łódź nasi pięściarze, udający się na mecz rewanżowy z Czechosłowacją w Pradze.

Na krótko przed odjazdem rozmawiamy z trenerem naszej reprezentacji, Feliksem Stamem.

— Czesi będą trudnym przeciwnikiem — mówi popularny trener naszej ósemki. — Walczyliśmy z nimi już pięć razy. Wygraliśmy trzy spotkania, a w dwóch zremisowaliśmy. Jeśli chodzi o najbliższy nasz mecz, przypuszczam, że powinniśmy go wygrać. Za mocne punkty w naszej reprezentacji uważam: Czortka, Koziołka, Kowalskiego i Pisarskiego. Czortek będzie miał najgroźniejszego przeciwnika.

— Jedziemy bez wagi ciężkiej, w tej wadze obecnie brak nam odpowiedniego kandydata. Niewadził jest za lekki, Klimecki w słabej formie.

— Czy obóz w Łodzi — pytamy— spełnił swe zadanie?

— Jeśli chodzi o kondycję fizyczną, obóz w zupełności spełnił swe zadanie. Wszyscy jego uczestnicy poprawili swą formę. Przez tydzień, w ciągu którego mieliśmy tylko 5 dni treningowych, nie mogli się nasi chłopcy wiele nauczyć. Chodziło mi przede wszystkim — dodaje — o ich formę fizyczną. I trzeba przyznać, że ją osiągnęli.

Na zakończenie naszej rozmowy powracamy jeszcze do niedzielnego meczu Warta — Ł. K. S.

Wysokie zwycięstwo łodzian nie zaskoczyło zbytnio naszego popularnego trenera. Uważa on jednak, że Poznańczycy, przy innym zestawieniu drużyny, będą jeszcze długo dla Łodzian groźnym przeciwnikiem. Kto zajmie przodujące stanowisko w naszym pięściarstwie, nie można jeszcze przesądzać.

Z Ł. K. S. - u Stamowi najbardziej podobali się: Kowalski, Marcinkowski, jakkolwiek według Stama walki z Rogalskim nie wygrał, oraz Pisarski.

Ten ostatni według Stama wykazał formę najlepszą po wojnie. Z. K.

—o—

Pierwszy krok bokserski

Wczoraj rozpoczął się pierwszy krok bokserski. Do zawodów zgłosiło się 89 zawodników, z tego ŁKS 56, K. P. Zjednoczone 24, Wi-Ma 9, Geyer 3. Wczoraj odbyło się 16 walk.

Dalszy ciąg walk odbędzie się w dniu jutrzejszym to jest w czwartek 17 bm w sali klubu pracowników Zjednoczonych w domu robotniczym przy ul. Przędzalnianej 68.- Ważenie zawodników odbywa się od godziny 14.30. Obecność wszystkich sędziów na pierwszym kroku obowiązkowa.

—x—

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 17. 1. 46 r.

6.55 W-wa. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: „Krysta" — Bolesława Prusa. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 W-wa. 13.30 Przerwa. 14.30 Płyty. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Płyty. 15.20 Skrzynka P. P. S. 15.30 Audycja dla robotników: 1) „W rocznicę spalenia więźniów w Radogoszczu" — reportaż w oprac. Wacława Ślizowskiego, 2) Płyty. 16.00 W-wa. 17.30 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu im. Karola Szymanowskiego w programie kwartet smyczkowy W. Rudzińskiego. 18.00 W-wa. 18.00 Rozmaitości. 19.00 W-wa. 19.15 Pogad. Łódzkiej Rodziny Radiowej — red. Jana Piotrkowskiego 19.30 W-wa. 19.55 Romantyczna postać — Franciszek Liszt audycja słowno-muzyczna w oprac. prof. Karola Stromengera. 20.45 W-wa 21.30 Muzyka taneczna z płyt. 22.00 W-wa, 23.00 program na jutro Zakończenie audycji i Hymn o 23.05.

Podziękowanie

Zarząd Miejski — Wydział Opieki Społecznej składa tą drogą gorące podziękowanie za hojne dary, ofiarowane na rzecz sierot, pozostających pod opieką Zarządu Miejskiego:

1. Polskiej YMCA — za paczki świąteczne (gwiazdkowe) dla dzieci pozostających w rodzinach zastępczych i wychowanków Internatu dla Dzieci Głuchych oraz za urządzenie dla nich podniosłej uroczystości gwiazdkowej.

2. Związkowi Kupców i Przemysłowców — za paczki świąteczne (gwiazdkowe) dla dzieci w rodzinach zastępczych i za urządzenie dla nich uroczystości gwiazdkowej.

3. Spółdzielni „Społem" za paczki świąteczne (gwiazdkowe) dla wszystkich dzieci w miejskich zakładach opiekuńczych w Łodzi i na Wiśniowej Górze oraz za urządzenie dla nich uroczystości gwiazdkowej, połączonej z koncertem;

4. Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi w Łodzi — za paczki świąteczne (gwiazdkowe) i inne dary w postaci odzieży i obuwia dla dzieci miejskich zakładów opiekuńczych;

5. Kołu PCK przy Koedukacyjnym Gimnazjum Nr. 9 w Łodzi — za paczki świąteczne (gwiazdkowe), choinkę i zabawki dla I. Domu Dziecka im. St. Jachowicza, przy ul. Bednarskiej 15;

6. Kołu PCK przy szkole powszechnej przy ulicy I-go Maja — za zabawki dla II Domu Dziecka „Gniazdo" w Reymontowie;

7. Kołu PCK przy szkole powszechnej Nr. 36 w Łodzi — za słodycze, zabawki, odzież i złotych 401, dla dzieci II Miejskiej Bursy im. St. Żeromskiego, przy ulicy Przędzalnianej 66;

8. Pracownikom Remizy Tramwajowej ŁWEKD w Helenówku za 104 paczki gwiazdkowe i stałe interesowanie się losem dzieci I Miejskiej Bursy im. Tadeusza Kościuszki w Helenówku;

9. Ob. ob. małżonkom Cegielskim — za ofiarowane owoce i 20 m wstążki dla dziewcząt I-ej Miejskiej Bursy im. T. Kościuszki w Helenówku;

10. Ob. Ostrowskiej, Dyrektorce Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Łodzi — za zabawki dla dzieci I-go Miejskiego Domu Dziecka im. St. Jachowicza przy ul. Bednarskiej 15;

11. Ob. Banaszewskiej, Dyr Szkoły Robót Ręcznych i Kapelusznictwa — za bezpłatne wykonanie korpusów lalek i uszycie strojów dla nich — dla I Domu Dziecka im. St. Jachowicza przy ul. Bednarskiej 15;

12. Uczennicom V Gimnazjum Żeńskiego im. Marii Konopnickiej w Łodzi — za odegranie w I Miejskiej Bursie im. T. Kościuszki w Helenówku „Jasełek" i podarki gwiazdkowe dla dzieci tego zakładu: w postaci słodyczy, ciasta, zabawek, gier i książek.

13. Kursom Kroju i Szycia przy ul. Piotrkowskiej 24 w Łodzi — za paczki gwiazdkowe dla 30 wychowanek I Miejskiej Bursy im. T. Kościuszki w Helenówku i urządzenie dla nich uroczystości gwiazdkowej w lokalu Kursu;

14. Gimnazjum i Liceum Kupieckiemu w Łodzi — za czasopisma, podręczniki i pomoce szkolne oraz 1000 zł. gotówką dla dzieci II Miejskiej Bursy im. St. Żeromskiego przy ul. Przędzalnianej 66;

15. Szkole Przemysłowej Żeńskiej przy ul. Kilińskiego w Łodzi — za książki, podręczniki i pomoce szkolne oraz odzież dla dzieci II Miejskiej Bursy im. St. Żeromskiego przy ul. Przędzalnianej 66;

16. Harcerzom od ks. ks. Salezjanów — za ciasto, słodycze, odzież i zabawki dla dzieci II Miejskiej Bursy im. St. Żeromskiego przy ul. Przędzalnianej 66;

17. Szkole powszechnej Nr. 1 w Łodzi — za słodycze, zabawki i odzież dla dzieci II Miejskiej Bursy im. St. Żeromskiego przy ul. Przędzalnianej 66;

18. Szkole Wieczorowej przy ul. Zagajnikowej 7 w Łodzi — za cukierki, zabawki i odzież dla dzieci II Miejskiej Bursy im. St. Żeromskiego przy ul. Przędzalnianej 66;

19. Za 2 kg miodu, książek i papier do ozdób choinkowych, ofiarowanych bezimiennie przez dwie obywatelki dla dzieci II Miejskiej Bursy im. St. Żeromskiego przy ul. Przędzalnianej 66;

20. Gimnazjum Czapczyńskiej w Łodzi — za paczki gwiazdkowe, książeczki, zabawki, odzież oraz za urządzenie uroczystości choinkowej, połączonej z wyświetleniem filmu dźwiękowego dla wychowanków Miejskiego Domu Obserwacyjno-Rozdzielczego dla dzieci, przy ul. Kopernika 36;

21. Gimnazjum im. Szczanieckiej w Łodzi — za paczki gwiazdkowe, książeczki, zabawki, odzież oraz za urządzenie uroczystości choinko połączonej z przedstawieniem „Jasełek" kukiełkowych dla wychowanków Miejskiego Domu Obserwacyjno-Rozdzielczego przy ul. Kopernika 36 oraz za stałą pomoc w nauce dla dzieci powyższego Zakładu;

22. Gimnazjum im. Narutowicza w Łodzi — za słodycze i 112 książek dla wychowanków Miejskiego Domu Obserwacyjno-Rozdzielczego przy ul. Kopernika 36;

Ogłoszenie

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego „L. Geyer" w Łodzi, ul. Piotrkowska 293/295

podają do wiadomości, że wobec przekazania sprawy hal targowych przy ul. Piotrkowskiej Nr. 317 celem rozpatrzenia przez miarodajne czynniki rządowe ogłoszenie z dnia 16. I. 1946 r. zostaje anulowane.

Kier. Administracji (—) E. Maślikowski. **Dyr. Naczelny (—) B. Radzikowski.**

Rada Zakładowa: Przewodniczący (—) Grabowski.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. med. MARJA WILKÓWA
choroby oczu
przyjmuje od 4 — 6-ej
Świętokrzyska 6 m. 5, tel 179-80

AKUSZER - GINEKOLOG
Traugutta 9. III piętro.

Dr. med. E. MIKULICZ
lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17.

DR RATAJ-Żurakowska z Warszawy specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska. **Piotrkowska Nr. 33. — Godz. 11 — 1 i 3 — 5.**

Zaofiarowanie pracy

BIURALISTKA ze znajomością buchalterii może się głosić. Oferty sub „Redakcja".

MASZYNISTKI — biegle i poprawnie piszące na maszynie mogą się zgłosić. Oferty sub: „Redakcja".

GOSPOSIA do 3-ch osób w średnim wieku, z dobrym gotowaniem poszukiwana. Tel. 224-53 godz. 8 — 10.

GORSECIARKĘ samodzielną i staniciarkę poszukuję na dobrych warunkach, 11 Listopada 42/45.

RUTYNOWANY rachmistrz poszukuje pracy Oferty pod „Rachmistrz".

POTRZEBNA gosposia z dobrym gotowaniem, Piotrkowska 109/38, godz. 10-12.

KRAWCOWA potrzebna na stałą pracę w pracowni. Zgłoszenia „Książki" Piotrkowska 86. III piętro pokój 10.

MECHANIKA samochodowego poszukujemy. Reflektujemy tylko na siłę wykwalifikowaną. Zgłaszać się do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, Wydział Personalny, Łódź, Al. Kościuszki 4.

WYKWALIFIKOWANE koszularki oraz szwaczki na bieliznę dzienną mogą się zgłosić, Sienkiewicza 61, II piętro w podwórzu — Firma „Ira" Sp. z ogr. odp.

MONTER-przedz. poszukuje pracy z długoletnią praktyką. Oferty do adm. „Monter".

Kupno i sprzedaż

KSIĄŻKI wszelkiej treści w wszystkich językach kupuje Księgarnia „Oświata" — Piotrkowska 182.

KAUCZUK naturalny kupujemy w każdej ilości. „Reklama" Piotrkowska 46.

EMALIOWANE naczynia kuchenne, kotły emaliowane oraz łyżki wszelkiego rodzaju sprzedaje Hurtownia Łódź [illegible]gowska 3 przy Placu Reymonta. Ceny hurtowe. Tel. 132.28

SZ[illegible]Y, półki, kontuary oraz wózek ręczny na resorach kupię. Linkowski, Piotrkowska tel. 172-26. (Pr)

CHEMIKALIA wszelkiego rodzaju — barwniki, artykuły malarskie, mydlarskie, garbarskie — zakupuje stale firma „Technochemia". Narutowicza 16 tel. 133-50.

KSIĄŻKI we wszystkich językach stale kupuje. Księgarnia Naukowa, Piotrkowska 107

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO palcówkę i torebkę z dokumentami na nazwisko Marzec Stanisł. Nawrot 28/15. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem

UNIEWAŻNIA się legitymację członkowską P. P. R. wystawioną na ob. Retkowskiego Wacława, zam. w Łęczycy, ul. Aleje 3-go Maja Nr. 9.

SKRADZIONO kartę repatriacyjną na nazwisko Jędrachowicza Józefa, Napiórkowskiego 107.

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości na nazwisko Orzechowskiej Anastazji, Konopnickiej 17 (Marysin III-ci).

SKRADZIONO palcówkę na nazwisko Rajch Marii i książeczkę wojskową Rajcha Zygmunta, Korzeniowskiego 24/3.

ZGUBIONO palcówkę i bilet tramwajowy ulgowy wyd. przez K. E. Ł. na nazwisko Pawlaka Ignacego, Piękna 38/6. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot.

ZAGINĄŁ pies wilk. Proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem, ul. Tomaszewska Nr. 18/a, Widzew — Łódź

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę tożsamości na imię Markówny Genowefy, Łódź, Pabianicka 8.

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: leg. służbowa-szkolna ŁWEKD., wojskową, ZWM na nazwisko Brzezińskiego Her. ul. Reymonta 26/1.

UNIEWAŻNIA się skradzioną przepustkę z P. U. R-u i metrykę urodzenia na nazwisko Gzesiak Janina, Łódź, Grabowa 5.

ZBIGNIEW Lis unieważnia skradzione dokumenty: leg. służbową 78 P. K. S. i prawo jazdy II-ej klasy Nr 400 wyd. w Okręgowym Urzędzie Samochodowym w Olsztynie.

ZGUBIONO dowód P. K. P. Gadon Heleny i metryki urodzenia Liliany i Beaty, Zgierska 111/12. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

BURZGO Kacpra i Heleny z Wileńszczyzny poszukuje siostra Anna Burówna, Łódź, Żabieniec, Jadwigi 30.

Lokale

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w śródmieściu. Wiadomości kierować, Kawiarnia „Costarica" Piotrkowska 44.

SKLEP z urządzeniem odstąpię za zwrotem kosztów. Nawrot 54/3

SKLEP frontowy w centralnej dzielnicy miasta poszukuję. Zwrócę wszelkie koszty. Oferty do adm. pod „L".

NIERUCHOMOŚCI, przedsiębiorstwa handlowe, kupno, sprzedaż, zamiana, [illegible] załatwia biuro „Reklama", Piotrkowska 46, tel. 173-59.

Różne

ARTYSTYCZNA cerownia Janiny Retmańczyk, Łódź, Zawadzka 14.

PARASOLKI najmodniejsze fasony poleca: Wytwórnia Parasoli, Łódź, Piotrkowska 113.

WOJEWÓDZKI Cech Tkaczy, Dziewiarzy i Pończoszników, Łódź, ul. Południowa pokój 7, zawiadamia iż 1. 2. 46 upływa termin składania podań o karty rzemieślnicze. Po terminie warsztaty prowadzone anonimowo będą likwidowane. Zarząd.

GABINET „JUNO" Piotrkowska 142/1, zawiadamia, że kierowniczka instytutu lekarsko-kosmetycznego „Izis" Helena Brzezińska udzieli porad 21-22-23 stycznia, godziny 11 — 17.

ZARZĄDZENIE

w sprawie upoważnienia pracowników ruchu KEŁ do nakładania grzywien na pasażerów z dnia 16 stycznia 1946 roku.

Na podstawie art. 421 i 22 ustawy z 7. 10. 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 656) w brzmieniu rozp. Pr. z 14. 2. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 151) i art. 50 rozp. Pr. z 22. 3. 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 365) — celem skutecznego zwalczania wypadków utrudniania ruchu tramwajowego na ulicach m. Łodzi — zarządzam co następuje:

§ 1. Umundurowani wyżsi urzędnicy Wydziału Ruchu, kontrolerzy, konduktorzy i motorowi Kolei Elektrycznej Łódzkiej upoważnieni są do nakładania w drodze doraźnych nakazów (mandatów) karnych grzywien w granicach do 50 zł na pasażerów KEŁ w wypadkach niżej przewidzianych.

§ 2. Doraźne nakazy (mandaty) karne będą stosowane w szczególności:

1. za niewykupienie biletu lub nieskasowanie; 2. niewłaściwe wykupienie lub skasowanie; 3. wskakiwanie lub wyskakiwanie z biegnącego tramwaju; 4. jazdę na stopniach lub czepianie się wagonu; 5. wchodzenie do przepełnionego wagonu; 6. nieprawidłowe wchodzenie lub opuszczanie wozu; 7. tamowanie przejścia oraz 8. w innych wypadkach naruszenia „przepisów dla publiczności" wydanych przez KEŁ i wywieszonych w wagonach tramwajowych.

§ 3. Grzywna może być nałożona jedynie za wykroczenia niniejszym zarządzeniem nakreślone w razie schwytania winnego na gorącym uczynku, albo, gdy nie ma wątpliwości co do osoby przestępcy i jeśli winny oświadczy, że uiści karę bezzwłocznie.

§ 4. Doraźne nakazy (mandaty) karne są bezimienne, ukarany może jednak żądać podania jego nazwiska w nakazie (mandacie).

§ 5. W razie bezzwłocznego uiszczenia grzywny do rąk pracownika KEŁ, który ją nałożył, doraźny nakaz (mandat) karny staje się prawomocnym.

§ 6. W wypadku odmowy uiszczenia nałożonej grzywny pasażer winien wylegitymować się przed pracownikiem ruchu KEŁ.

§7. W wypadku nieusprawiedliwionej odmowy uiszczenia grzywny winny poza odpowiedzialnością karno-sądową lub karno-administracyjną w zależności od rodzaju popełnionego przestępstwa, ukarany być może przez właściwe Starostwo Grodzkie na podstawie wymienionych we wstępie artykułów przewidujących sankcje: grzywną do 10.000 zł lub aresztem do 6 tygodni albo obu tymi karami łącznie.

§. Grzywny nakładane w warunkach wyżej wymienionych przez pracowników ruchu KEŁ wpływają na specjalny fundusz rozszerzenia sieci, konserwację i rozbudowę taboru tramwajowego w Łodzi.

§ 9. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Łódź, dnia 16 stycznia 1946 roku.

Prezydent Miasta
(—) Kazimierz Mijal

PODZIĘKOWANIE

Kierownictwo i Koło Rodzicielskie szkoły Powszechnej nr 16 serdecznie dziękuje kierownictwu firmy Geyer za bezinteresowne odstąpienie sali na rewię „Śmiech to zdrowie" w dniu 6. 12. 1945 r. oraz podziękowanie artyst. zespołowi tramwajarzy za honorowe wystąpienie w rewii. Całkowity dochód przeznaczono na gwiazdkę dla dzieci szk. powsz. nr. 16.

Kierownictwo szkoły
Koło Rodzicielskie

OGŁOSZENIE

Unieważnia się zagubioną legitymację służbową, wydaną przez Zarząd Miejski w Łodzi na imię Józefa Smulskiego, poborcy Egzekucyjnego Wydziału Podatkowego Zarządu Miejskiego w Łodzi, uprawniającą do przeprowadzania egzekucyj, wszelkiego rodzaju świadczeń pieniężnych oraz pobierania gotówki dla Kasy Miejskiej, jak również do przeprowadzania sprzedaży zajętych nieruchomości w drodze licytacji.

Łódź, dnia 16 stycznia 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

DNIA 15 stycznia zaginął pies jasnobrązowy pekińczyk. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Przejazd 2. — Kolektura.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz pełtowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-8060